

KURJER WILEŃSKI

wraz z Kurjerem Wileńsko-Nowogródzkim

Wyraz „Kresy” wykreślić ze słownika

W całej prasie polskiej dziś toczy się dyskusja dookoła planu inwestycyjnego. Przy tej okazji obok Polski „A” i „B” narodziła się jeszcze Polska „C” — jeszcze jedna konkurentka najbliższych nam i najbardziej upośledzonych Ziemi Wschodnich Rzeczpospolitej.

Do spraw gospodarczych jeszcze powróćmy nie raz i może nie warto o tym pisać właśnie dziś, gdy szpalty prasy z okazji obrad Sejmu są tym tematem przeładowane.

Na życie gospodarcze przemożny wpływ, wywierają przecież różne czynniki zupełnie pozagospodarcze. Zakres działania ekonomisty jest o graniczone. Istnieją tereny dlań nie dostępne, ukrywające często w sobie właśnie elementy decydujące w sprawach gospodarczych.

Polityk — ekonomista dla rozwiązania trudności gospodarczych musi często przekształcać się w polityka — ideologa. To czego jeden nie zdoła przeprowadzić w oparciu o kapitał, o zasoby materialne, bo ich brakuje, to drugi realizuje dzięki umiejętności wywołania entuzjazmu mas, skłonięcia obywateli do ofiar dla jakiejś idei czy, miło.

Nawet najbardziej materialistyczne poglądy polityczne uznają w praktyce przemożny wpływ „imponderabiliów” na życie gospodarcze. Czyż nie warto więc i walkę o rozwój

Ziem Wschodnich przenieść na płaszczyznę pozagospodarczą?

Posłowie nasi wprowadzili słusznie mówią, że sentymentem, o którym nas zapewniali współpracownicy z centrum i zachodu, a nie się pożywi, ale czy w gruncie rzeczy nie jest tak dlatego, że i owego sentymentu szczerze mówiąc wogóle nie ma.

Nie jest on niczym realnym. Nie przejawia się ani w prasie, ani w polityce administracyjnej i personalnej. dlażegoby się więc miał przejawiać w polityce gospodarczej.

Zapewnienia o sentymencie noszą co najmniej charakter zdawkowy, a prasa innych dzielnic, bardzo często odnosiła się do nas z nonszalaną, albowiem co jeszcze gorsze z zainteresowaniem należnym wszelkiego rodzaju egzoicy.

Wyraz tego stosunku do nas ujawnił się chyba najdosadniej w owym jakże oklepanym określeniu „Kresy”.

Proszę się wczuć w symbolikę tego wyrazu. Jest w nim wszystko, czego gośmy najmniej mogli sobie życzyć. Mieści się tam i lekceważenie dla terenu obejmującego prawie połowę państwa, i ciekawość żądania egzotyki i wreszcie niechęć angażowania się zwłaszcza materialnego.

Czyż ostrożny kapitał prywatny może udać się aż na „Kresy”, gdzie sam pobyt jest bohaterstwem, gdzie nikt nie może być pewny niczego. Kraj wilków i band dywersyjnych!

Ktoś powie że przesada. Oczywiście dla inteligenta całą gębą może tak, ale dla poczciwego mieszczucha przed siębiorcy w Poznańskim czy na Śląsku na pewno nie. Taką pan, wyraz „Kresy” przyjmuje do wiadomości razem z całym arsenałem tych akcesoriów, w jakie go ubiera bujna wyobraznia dziennikarska i tego mu wystarczy.

Wyraz „Kresy” posiada również swoje głębsze niestety ujemne znaczenie polityczne. Jest on zaprzeczeniem wszelkiego imperializmu, tej nawet najmniejszej, minimalnej szczypty imperializmu, jaki jest potrzebny każdemu państwu do życia, tak jak instynkt samozachowawczy. Tego jednego powodu powinno wystarczyć, aby wyraz „Kresy” wykreślić ze słownika.

Gdy się jakiegoś wyrazu nie umie używać, gdy na każdym kroku świadczymy o ma o ignorancji Polaków w zakresie własnej historii i geografii niech lepiej nie będzie wymawiany wcale. Ludzie, którzy dziś nie pamiętają gdzie leżały rubieże dawnej Rzeczypospolitej i skłonni są je dziś widzieć zaraz za Bugiem zapomną prędko o hanielnym zwyczaju zaliczania Wilna, Lwowa, Białegostoku i Brześcia do miast „kresowych”.

Wówczas będziemy mogli ten wyraz ponownie w słowniku restytuować, w tej chwili powinien przestać istnieć. Samo wykreślenie tego wyrazu ze słownika, o ile dokona się w Polsce, z całą świadomością politycznej wagi tego aktu, będzie miało dla nas większe znaczenie niż milion złotych na inwestycje.

To też szczególnie miłe dla nas jest, że tę sprawę tak słusznie poruszył wczorajszy „Czas” na marginesie dyskusji o inwestycjach „Czas” pisał:

Obszar Ziemi Wschodnich t. j. województw wileńskiego, nowogródzkiego, poleskiego i wolińskiego go obejmuje 124,4 tys. km. kwadr. Traktując pojęcie „wschodnie” obszerniej, możemy tę cyfrę powiększyć o obszar województwa stanisławowskiego i tarnopolskiego, łącznie 33,4 tys. km. kw. W ten sposób osiągnęliśmy ogólną cyfrę 157,8 tys. km. kwadr. Jest to 45,8 proc. ogólnej przestrzeni Rzeczypospolitej.

Wymowa tych cyfr jest wyrazna. Prawie połowa obszaru państwa jest określana terminem „ziemi wschodnich”. Do niedawna jeszcze przeciętny obywatel używał bezmyślnie nazwy „kresy” dla obszaru mięgo obszaru rozciągającego się poza linią Białystok — Lublin. Tkwi w tym jakiegoś obrzydliwego porozumienia. Wzrosło się korzenie w psychikę i stanowi groźne niebezpieczeństwo dla przyszłości. Musi być wyteplone doszczętnie.

Z całą satysfakcją przyznajemy „Czasowi” w tym wypadku 100 proc. racji.

Piotr Lemiesz.

Drogi rozwoju wsi polskiej



Onegdaj minister Rolnictwa i Reform Rolnych Juliusz Poniąkowski wygłosił odczyt p. t. „Drogi Rozwoju Wsi Polskiej”. Odczytowi przysłuchiwał się minister W. R. i O. P. prof. Świętosławski, profesorowie wyższych uczelni, pisarze, uczeni oraz przedstawiciele prasy. Odczyt został zorganizowany przez P. A. L. z uwagi na rolę kultury wsi w kształceniu naszej kultury narodowej. — Zdjęcie nasze przedstawia fragment z prelekcji p. min. Poniąkowskiego.

Uchwały Rady Ministrów

WARSZAWA (PAT). W dniu 11 lutego r. odbyło się pod przewodnictwem p. premiera gen. Ślawnego posiedzenie rady ministrów.

Rada ministrów przyjęła projekty ustaw ratyfikacyjnych.

Następnie rada ministrów przyjęła projekty ustaw nowelizujących rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o zwalczaniu zaraźliwych chorób zwierząt oraz o badaniu zwierząt rzeźnych i mięsa.

Wreszcie, w związku z uchwałą komitetu ekonomicznego ministrów zalecającą zwolnienie od opodatkowania niektórych rodzajów tłuszczów wyprodukowanych z tłuszczów zwierzęcych oraz olejów roślinnych, rada ministrów uchwaliła rozporządzenie zwalniające z pod opodatkowania: tłuszcze zastalone wyprodukowane z olejów rzepakowego, linańskich lub konopnych oraz tłuszcze mieszane wyprodukowane ze smalcu, łójki, olejów rzepakowego, linańskiego lub konopnego, a także z tłuszczów zastalonych wyrobionych z tych olejów, z dodatkiem przepisowego środka rozpuszczającego ewentualnie innych składników nietłuszczowych, jak miód, i t. p.

Niemcy pragną zmiany paktu sowieckiego

LONDYN (PAT). — Pod nagłówkiem „Niemcy pragną zmiany paktu sowieckiego” korespondent dyplomatyczny „Daily Herald”, nawiązując do wyznaczonej na czwartek popołudniu rozmowy ambasadora von Ribbentropa z zastępcą min. Edena lordem Halifaxem, twierdzi, że rozmowa ta będzie miała charakter ogólny i nie obowiązujący. Mimo to jednak poruszone będą zagadnienia pierwszej wagi.

Jeżeli lord Halifax, jak tego oczekują, wysunie sprawę współpracy Niemiec na rzecz ogólnego porozumienia europejskiego, to Ribbentrop poruszy — zdaniem korespondenta — trzy ważne punkty:

1) Nie może być mowy o zaniechaniu przez Niemcy planu czterolateralnego, który Niemcy uważają wyłącznie za sprawę polityki wewnętrznej.

2) Nie może być mowy o zawieraniu przez Niemcy jakichkolwiek układów w sprawie obrony ze Związkiem Sowietkim, przez co wykluczony jest udział Niemiec w jakimkolwiek pakcie wschodnim, obejmującym Rosję.

3) Aczkolwiek Niemcy gotowe są przystąpić do rokowań o nowe Locarno, to jednak uczynią to jedynie pod warunkiem zmiany paktu francusko-sowieckiego.

Według korespondenta, Niemcy nie żądają unieważnienia tego paktu, lecz jedynie zmian, a mianowicie:

a) Zmiany lub całkowitego uchylenia protokołu, będącego aneksem do paktu, w którego wyniku — zdaniem Niemców — pakt nadaje się do zastosowania nie przeciwko każdemu napastnikowi, lecz tylko przeciwko Niemcom;

b) Zmiany lub skreślenia postanowienia, na mocy którego w razie braku zgody w radzie Ligi Narodów Francja i ZSRR same stają się sędzią co do tego, czy akt napasti nastąpił;

c) Zamiast tego, Niemcy zaproponować mają, aby do paktu dołączono specjalny protokół, określający napastnika i aby zobowiązania paktu nabierały mocy w wypadkach napasti zdefiniowanych w tym dodatkowym protokole.

Budżet Ministerstwa Rolnictwa w senackiej Komisji Budżetowej

WARSZAWA, (PAT). — Przedmiotem obrad dzisiejszego posiedzenia Komisji Budżetowej Senatu była debata nad preliminarzem budżetowym Min. Rolnictwa i Reform Roln.

Dłuższy referat obrazujący działalność omawianego resortu wygłosił senator SEROŻYŃSKI.

Po przemówieniu referenta zabrał głos p. minister R. i R. R. Poniąkowski wygłaszając dłuższe przemówienie, w którym omówił szczegółowo sytuację rolnictwa na tle całości gospodarstwa narodowego.

Przemówienie ministra Poniąkowskiego

Min. wskazał, że zdolność konsumpcyjna ludności, odbierającej produkty rolne, nie tylko utrzymała się, ale niewątpliwie wzrosła. Rozwinął się widocznie zakres eksportu i możność lokaty na rynkach zagranicznych przerosła oczekiwania i minister liczy się z dalszymi możliwymi wzrostami rozwoju pod tym względem.

Oparając się następnie na danych statystycznych minister wykazuje, że minęłyśmy punkt zatrzymania się spadku dochodu i dochód ten zaczął się powoli wznoić. Na podstawie przedstawionej charakterystyki sytuacji w rolnictwie p. minister stwierdza, że punkt najcięższy minęliśmy, że się wznosimy i wznosić się będziemy dalej. Optymistyczną ocenę naszych możliwości wzmacnia w sposób bardzo wyraźny lepsza koniunktura światowa, która pozwala liczyć na spolegowanie naszych obrotów z zagranicą.

Dalej minister zaznacza, że rynek wewnętrzny nie czyni wielkich skoków, ale nie ulega wątpliwości, że i tu chłonność na artykuły kwalifikowane, stanowiące znaczną część żywienia ludności mlekiej została utrzymana.

W zakresie intensyfikacji rolnictwa i zdolności umieszczania na rynku krajowym swoich produktów odgrywa poważną rolę zastępowanie produktami własnymi towarów importowanych dotychczas z zagranicy. Jest to znane zagadnienie preferencji surowców krajowych. W tym kierunku odbywa się stopniowy, ale nie mniej wyraźny postęp przede wszystkim w zastępowaniu tłuszczów przyzwoitych.

W odniesieniu do produktów siałek, które stanowią najcenniejszą część

produkcji rolniczej, t. j. produktów ogrodniczych, tytoniowych i chmielu, rejestrujemy stopniowy postęp.

Przechodząc do

ZAGADNIENIA MELIORACJI

p. minister oświadcza, że uwaga Ministerstwa Rolnictwa skierowana jest w tej chwili nie na wielkie podstawowe prace, a na wykonanie szczegółowych, bezpośrednich zabiegów melioracyjnych, które by pozwoliły na użytkowanie terenów zasadniczo już przygotowanych do włączenia w zakres produkcji rolniczej. Zasada postawiona przez referenta, że melioracje należy pozostawić inicjatywie prywatnej, wydaje się p. ministrowi zbyt daleko idącą.

W związku z pracami działu

URZĄDZEŃ ROLNYCH I FUNDUSZU OBRÓTOWEGO REFORMY ROLNEJ

p. minister zauważa, że nie jest słuszne twierdzenie p. sen. referenta jakoby główny nacisk położony był na prace związane z parcelacją, a w drugim rzędzie dopiero na prace scaleniowe i uregulowanie stanu prawnego. Cyfry mówią co innego. W dziale komasacyjnym jesteśmy w tej chwili na poziomie w Polsce dotychczas nieosiągniętym. A więc przy dawnej przeciętnej około 70 tys. przenoszonych gospodarstw rocznie w roku 1935 mieliśmy 84 tysiące, a w roku 1936 85 tysięcy gospodarstw skomasowanych. Są to cyfry rekordowe.

Jeśli idzie o

AKCJĘ PARCELACYJNĄ,

to w porównaniu z okresem największego nasilenia, kiedy osiągała ona 250.000 ha rocznie jej obecne rozmiary są bardzo niskie, wynoszą bowiem w ostatnim roku 90.000 ha. Trudno zatem mówić, że zagadnienie to jednostronnie jest wysuwane na czoło prac ministerstwa. Jeśli idzie o celowość polityki parcelacyjnej, to p. referent twierdził, że polityka ministerstwa opiera się na przesłankach społecznych, a nie gospodarczych. Jest to twierdzenie błędne, boć przecież przesłanką gospodarczą jest dążenie, aby niezaabsorbowane siły rąk wiejskich były zużyte w produktywną pracę na wsi. Żadne bogactwo nie powstanie samo z siebie, da się ono stworzyć tylko przez pracę i społeczeństwo, które nie wyzyskuje swoich sił pracujących nigdy nie dojdzie do posiadania bogactw. Stwarzanie gospo-

darstw, gdzie siły pracownicze mogą być produktywnie zaabsorbowane jest więc przesłanką przede wszystkim gospodarczą.

Jeśli idzie o stosunek ministerstwa DO ORGANIZACJI MŁODZIEŻOWYCH i wydatków w tym dziale, to wydatki te dotyczą głównie przysposobienia rolniczego kierowanego przez komitet do spraw młodzieży wiejskiej. Koszty jego pracy zasadają się głównie na utrzymaniu fachowych inspektorów.

P. sprawozdawca poruszył kwestię odpowiedzialności moralnej za pewne tendencje zarysowujące się wśród organizmów młodzieżowych — mówił dalej p. minister. Sądzę, że jest nie do pomyślenia, aby organizacje młodzieżowe maszerowały zawsze tak, jak tego chcemy. Gdybyśmy jednak chcieli czynić odpowiedzialnym członków zarządu, stykających się w ten czy inny sposób z młodzieżą za poczynania tej młodzieży np. akademiczkie, to sądzę, że posunęlibyśmy się we wnioskowaniu stanowczo zbyt daleko. Żelkniwiec z organizacją oświatowo-wychowawczą musi mieć taki charakter, któryby powodował pogłębienie kierunku wychowawczego. Droga presji nie da się tego osiągnąć.

Kończąc p. minister oświadcza, że chce dać wyraz przekonaniu, że obecny etap pracy trzeba uważać jako kontynuację wysiłków, mających na celu podniesienie poziomu produkcji rolnej, jej intensyfikację, zwiększenie i umożliwienie to kowania tej produkcji zarówno na rynku wewnętrznym, jak i zagranicznym.

Przewodniczący sen. Rostworowski zwraca uwagę, że sprawozdawca nie wysunął żadnych poprawek i nie ustosunkował się do poprawek sejmowych. Przewodniczący rozumie, że co do większych zmian wniesionych

członkowie zarządu na audyencji u Pana Prezydenta R. P.

WARSZAWA (PAT). Pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjął w dniu dzisiejszym prezesa rady ministrów gen. Ślawnego Składkowski i wiceprezesa i ministra skarbu inż. Eugeniusza Kwiatkowski, którzy zreferowali o bieżących pracach zarządu.

WARSZAWA (PAT). Pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjął w dniu 9 bm. ministra opieki społecznej Marię Zyrardę Kościelkowską.

Tuchaczewski w nielase

MOSKWA (PAT). — Marszałek Tuchaczewski od pewnego czasu, a zwłaszcza od ostatniego procesu 17-ego nie ukazuje się publicznie. Nie był on obecny ani na przyjęciu Litwinowa, wydanym na cześć ministra Holsti, ani też na raucie w hotelu „Metropol”, wydanym przez min. Holsti.

Według pogłoszek marszałek Tuchaczewski jest jakoby w nielase. Kola urzędowe pogłoskom tym zaprzeczają, oświadczając, iż przebywa on na urlopie w Soczi na Kaukazie.

przez Sejm, to sprawozdawca zastrzegając sobie prawo ustosunkowania się do nich po omówieniu całokształtu budżetu przez p. ministra Skarbu.

Po obszerniej dyskusji ok. północy zabrał głos p. min. R. i R. R. Poniąkowski, wygłaszając długie przemówienie, w którym odpowiadał na poszczególne zagadnienia poruszone przez pp. sen.

Po przemówieniu p. ministra zabrał jeszcze głos referent budżetu p. sen. Serożyński.

Na tym debatę nad budżetem Min. Rolnictwa zakończono. Jutro komisja budżetowa Senatu przystępuje do obrad nad preliminarzem Min. Komunikacji a w sobotę 13 bm. nad projektem ustawy dotyczącej planu inwestycyjnego.

KOMUNIKAT.

W związku z przydzieleniem przez Dyrekcję Polskiego Monopoli Loteryjnego naszej kolekturze losów 38 Loterii poprzednio przydzielonych b. kolekturze Złotna, prosimy uprzejmie P. T. Graczy, reflektujących na wspomniane Nr. Nr. losów, o łaskawe polatowanie się do naszej kolektury.

„DROGA DO SZCZĘŚCIA”
W ilka 44 WILNO Młc. Iewicza 10

Cracovia mistrzem hokejowym Polski

W środę wieczorem rozegrany został w Warszawie na lodowisku w Dolinie Szwajcarskiej ostatni finałowy mecz hokejowy o mistrzostwo Polski pomiędzy A. Z. S. i Warszawianką. Zwyciężyła nie spodziewanie Warszawianka 4:0 (0:0, 2:0, 2:0).

Warszawianka wygrała zasłużenie, była bowiem zespołem lepiej zgranym i bardziej wyrównanym.

Dzięki temu zwycięstwu Warszawianka zdobyła tytuł wicemistrza Polski spychając A. Z. S. do czwartej pozycji. — Mistrzostwo Polski zdobyła definitywnie Cracovia.

Końcowy stan tabeli zawodów przed stawia się następująco:

	gier	pkt.	st. br.
1) Cracovia	5	7	10:3
2) Warszawianka	5	6	12:3
3) K. T. H. Krynica	5	6	10:5
4) AZS. Warszawa	5	6	8:7
5) Czarni Lwów	5	5	11:7
6) AZS. Poznań	5	0	0:25

Pomnik Hoene-Wrońskiego we Francji

kompozytorów rosyjskich do słów wielkiego poety oraz nadany zostanie z płyt poemat symfoniczny Mikołaja Rimskiego-Korsakowa „Antor”, osnuty na utworze Puszkina.

